

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
STANISŁAW 1. Tel. 13

Dziennik Białostocki

WTOREK 14 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

CENA 20 GR.

BIAŁYSTOK
LUBOMIŁA 1. Tel. 11
KURTO P. L. 0. 04.106

Trzyminutowy huragan w dolinie Izery wyrządził szkody na 10 milionów franków

PARYŻ, 13. 10. — Tel. wł. — Ubiegłej nocy przeszła nad doliną Izery straszna trąba powietrzna, która, mimo iż trwała zaledwie trzy minuty, wyrządziła olbrzymie szkody, dochodzące 10 milionów franków.

W całym szeregu miejscowości zerwane zostały dachy z domów. Orkan zniszczył około

4000 drzew owocowych. W jednej ze wsi runęła wieża kościelna. Komunikacja kolejowa między Grenoble a Tulonem uległa przerwaniu, wskutek zatarasowania torów przez obalone słupy telegraficzne i drzewa. (rs.)

Udeczka złota z Banku Rzeszy

Do Francji i Holandii wysłano złów 87 5 m H. marek

BERLIN, 13. 10. — Tel. wł. — „Deutscher Handelsdienst” donosi, że w dniu dzisiejszym z centrali Banku Rzeszy, jak i z jego oddziału w Kolonii wysłano złów po 35 milionów marek w złocie dla Banku Francji,

prócz tego zaś 17,5 m H. marek w złocie dla banku holenderskiego.

W ten sposób w dniu dzisiejszym z zapasów Banku Rzeszy ubyło złota za 87,5 milionów marek (rs.).

Czekista na czele trustu węglowego ma ratować gospodarkę sowiecką przed ruiną

MOSKWA, 13. 10. — Tel. wł. — Rada komisarzy ludowych odbyła nadzwyczajne posiedzenie, którego tematem była sytuacja w sowieckim przemyśle węglowym. Rząd sowiecki uznał, iż sytuacja ta godzi w podstawy

całej gospodarki sowieckiej i po burzliwej dyskusji udzielił dyktamtu dotychczasowemu prezesowi państwowego trustu węglowego Szwarcowi.

Wszystkie kopalnie i przedsiębiorstwa związane z eksploatacją pokładów węgla, zostały połączone w nowym trustie państwowym, który otrzymał nazwę „Ugol”.

Prezesem tego trustu został znany czekista Deicz, który, jako prezes G. P. U. w Odesie w latach 1919 — 1921 należał do liczby najbardziej krwawych bolszewickich oprawców.

Nury Komisarz L. N.



Generalnym komisarzem Ligi Narodów dla spraw uchodźców politycznych mianowany będzie na miejsce zmarłego Fridtjofa Nansena prof. Max Hubert, Szwajcar, dotychczasowy członek Najwyższego Trybunału międzynarodowego w Hadze.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU POCZTOWCÓW W GDYNI



Poczty sztandarowe pokrewnych organizacji, biorące udział w uroczystościach niedzielnym.

Aresztowania wśród bojowców P.P.S.C.K.W.

Rewizja wykryła wiele broni i amunicji

Nocy wczorajszej policja polityczna przystąpiła do zatrzymania szeregu działaczy P.P.S.C.K.W., co do których zebrano zarzuty, iż są członkami względnie przywódcami organizacji bojowej, działającej nielegalnie, a zaopatrzonej w broń i amunicję.

Na podstawie tych wyników aresztowano: Piotra Jagodzińskiego, pracownika biura budowlanego, zamieszkałego przy ul.

Potockiego 10, Witolda Purzyckiego, pracownika Kasy chorych zam. w Radości pod Warszawą, Eug. Przelacznika, robotnika zam. przy ul. Wolskiej 96, Mariana Synowieckiego red. tygodnika „Chłopska Prawda” zam. przy ul. Królewskiej 41, Dominika Trechimowicza dozorcę pow. Kasy chorych, ul. Leszczyńska 6, Ewarysta Chrościckiego, zam. w Rembertowie, Józefa Białkowskiego zamieszkałego w Jeżynie i Zygmunta Paszkego, zam. w Dąbrowie Zielonej.

Poza tym w godzinach popołudniowych policja polityczna dokonała obławy i aresztowań na placu Żelaznej Bramy koło hali Wielopole. Aresztowano tam przynajmniej dwóch bojowców — garżarzy, którzy ostatnio wywołali szereg burd i awantur w bazarach i na targach.

Zatrzymano tam 6 osób. Przy czterech znaleziono broń palną.

Ogółem w czasie rewizji wczorajszych władze policyjne skonfiskowały kilkanaście rewolwerów i kilkadziesiąt naboju. W niektórych mieszkaniach znaleziono także amunicję karabinową.

Aresztowani przebywają w areszcie policji politycznej. Jesz-

cze wczoraj wieczorem sprawy wszystkich aresztowanych przekazane zostały sędziemu śledczemu.

Agencja „Iskra” donosi: W związku z wiadomością o aresztowaniu w nocy z dnia 12 na 13 b. m. w Warszawie członków milicji partyjnej P.P.S.C.K.W. dowodzi jeszcze raz, jak palącą koniecznością była likwidacja bojówek partyjnych, przedsięwzięta ostatnio przez rząd.

Nie trzeba dodawać, że życiu i zdrowiu Marszałka Piłsudskiego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Policja udało się wykryć wszystkich uczestników spisku i aresztować ich.

Wiadomość o wykryciu przygotowania do zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego, choć mogłaby przebiec cały kraj drżeniem, grozi, nie może zbliżyć do głębszego niepokoju, lecz tylko uśmieszyć politykanta. Wynika to przede wszystkim ze szczegółów śledztwa, których, niestety, dziś jeszcze ujawnić nie możemy.

Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o grupę niepoczytalnych maniaków, którym uderzył do głowy czad partyjnych o-

szczerstw, rzucanych wciąż na osobę Marszałka Piłsudskiego.

Wykrycie przygotowań do „zamachu” wśród członków milicji P.P.S.C.K.W. dowodzi jeszcze raz, jak palącą koniecznością była likwidacja bojówek partyjnych, przedsięwzięta ostatnio przez rząd.

Nie trzeba dodawać, że życiu i zdrowiu Marszałka Piłsudskiego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Zamach na Dom Polski w Opolu

Nieznani sprawcy wybili szyby i szklany transept

OPOLE, 13. 10. — Tel. wł. — Wczoraj około godz. 7-ej wieczór niewyśledzeni sprawcy dokonali zamachu na Dom Polski przy Nicolaistrasse.

Wedle zeznań przygodnych świadków dwaj rowerzyści znalazli się przed Domem Polskim rzucając kilka kamieni, które wybiły szyby i szklany transpa-

rent nad drzwiami wejściowymi, wyrządzając poważniejszą szkodę.

W chwili zamachu znajdowała się przed gmachem grupka Niemców, która zapytana o kierunek ucieczki zamachowców oświadczyła, że nie nic nie słyszała i nic nie widziała. (W.)

Udeczka z pod sztandaru N. P. R.

w odpowiedzi na komoromis z „Centrolewem”

GRUDZIĄDZ, 13. 10. Wiceprezes zarządu powiatowego NPR, Józef Małecko wystosował do zarządu wojewódzkiego NPR na Wielkopolskę list, w

którym prosi o skreślenie go z listy członków partii NPR, zaznaczając iż nie może się pogodzić z ostatnimi posunięciami przywódców NPR, którzy, dla posiadania mandatów zjednoczyli się w Centrolewie, tem samem weszli do czerwonej stajni drugiej międzynarodówki. (K)

Rozstrzygnięta bitwa o stolicę Brazylii

Wrocie armie gotują się do boju

BUENOS AIRES, 13. 10. — Tel. wł. — Według doniesień, nadchodzących z Porto Alegre, stany Para i Alagoas po szeregu uderzeń z wojskami rządowymi znalazły się ostatecznie w rękach powstańców.

Za gubernatorem stanu Ceara, który zbiegł wraz z rodziną na okręcie, wysłano w pościg uzbrojony holownik, obsadzony wojskami powstańcami, który na pełnym morzu wziął okręt gubernatora do niewoli i przyholował do Pernambuco. Gubernatora i jego rodzinę uwięziono w jednym z hoteli.

Komunikat rządowy dementu-

je wszelkie wiadomości o sukcesach powstańców. Mimo to stwierdzić można z całą pewnością, że większa część kraju znajduje się pod kontrolą rewolucjonistów. Jedynie stany Sao Paulo i Rio de Janeiro znajdują się jeszcze w rękach rządu.

Główne dowództwo wojsk rządowych przygotowuje się do wydania powstańcom walnej bitwy na granicy Sao Paulo, która ma zdecydować o losach rządu i rewolucji. Powstańcy ścigają również do Sao Paulo wszystkie swoje siły, by zmierzyć się z armią rządową. Wynik tej bitwy rozstrzygnie zarazem o losach stolicy państwa. (rs.)

ZMYŁONA TRZĘŚĆ

przez ówienia

„Gazeta Warszawska” podaje w notatce p. t. „P. Miu. Kwiatkowski w Katowicach” krótkie streszczenie przemówienia p. ministra Kwiatkowskiego na zebraniu wyborczym w Katowicach w dn. 12 b. m.

W związku z tem p. minister Kwiatkowski stwierdza, że ani jedna myśl i ani jedno słowo podane w „Gazecie Warszawskiej” streszczenia nie odpowiada prawdzie i nie było przez pana ministra użyte.

Pogrzeb ofiar wielkiej katastrofy



Trumny ze zwłokami strasnej katastrofy sterowca angielskiego R 101 wystawione w opactwie Westminsteru.

Sto strzałów na ulicach Berlina

Pogrom żydów przez hit'erowców w dniu otwarcia parlamentu

BERLIN, 13. 10. — Tel. wł. — Już na kilka godzin przed naznaczonym na godzinę piętnastą otwarciem posiedzenia nowego Reichstagu zaczęły gnać parlamentu oblegać tysiączne tłumy.

Skonsynowane licznie policja zmuszona była do oczyszczania dojazdu. Doszło przytem do głośnych demonstracji, podczas których aresztowano 20 osób. Gdy pod Reichstag zaczęły zajeżdżać samochody, z których wysiadali posłowie narodowo-socjalistyczni, przyodziani mimo zakazów policji w mundurzy batalionów szturmowych, tłum wzniósł

okrzyki na cześć Hitlera.

Wielokrotnie jeszcze policja musiała interwenjować. Ogółem aresztowano około 200 demonstrantów. Tymczasem w sali Reichstagu galerje dla publiczności i trybuny prasowe wypełniły się do ostatniego miejsca. W loży dyplomatycznej zauważyliśmy radcę poselstwa polskiego Wyszyńskiego. Na galerji dla publiczności zajął miejsce

ks. August Wilhelm Pruski świeżo wpleciony członek partii Hitlera.

Posiedzenie zagal najstarszy wiekiem poseł Herold z partii centrowej. Gdy senjor w myśl regulaminu oznajmił, iż liczy 83 lat i zapytywał, czy na sali obecny jest starszy od niego wiekiem poseł, komunistą Torgler zawołał: „owszem, wśród naro-

dowych socjalistów”. Wywołało to olbrzymią awanturę na sali. Wśród nieopisanego zamieszania słychać było okrzyki narodowych socjalistów przeważnie mężczyzn w młodszym i średnim wieku: „Heil Hitler”, i głośnie domaganie się komunistów znieślenia obłożenia Reichstagu przez policję. Starzec na trybunie dzwonił i dzwonił, lecz hałas trwał. Z kolei odczytano listę posłów, co zajęło całą godzinę. Następnie

narodowi socjaliści i komuniści zaczęli się przelicytowywać, skłaniając wnioski nagie.

Podczas gdy policja skoncentrowana pod Reichstagiem ścierała się z demonstrantami, wataha hitlerowców wpadła na Leipzigerstr. i zaczęła

demolować sklepy żydowskie.

Osoby o semickim wyglądzie (twarzy wyciągano przemocą z samochodów oraz napastowano przechodniów żydów). Dotarłszy do wielkiego domu towarowego Wertheima, demonstranci powybijali szereg szyb wystawowych i wtargnęli do wnętrza.

W popłochu, który ogarnął publiczność w gmachu

kilka osób stracono. Przybyła na miejsce zaalarmo-

wana policja musiała użyć broni palnej. Oddano

około 100 strzałów.

Rozpraszanie demonstrantów przebiegało się do godzin wieczornych. Dokonano kilkuset aresztowań. Liczba ofiar narazie jest nieznana. (My.)

Zołobny dzień Londynu



W uroczystym pogrzebie ofiar strasnej katastrofy sterowca R 101 wzięły udział cały niemiecki Londyn. Na czele konduktu pogrzebowego — marszałek przez skwer Trafalgaru.

Pożar w łódzkiej fabryce włókienniczej ujawnił pracę w niedzielę

ŁÓDŹ, 13. 10. W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce Brauna i Jurkiewicza przy ul. Sienkiewicza 3/5 w Łodzi. Przybyła na miejsce straż ogarnała pożar ugasiła.

Administracja fabryki utrzymywała, że pożar powstał wskutek samozapalenia się przędzy. Tymczasem dochodzenie przeprowadzone przez straż ogarniło wykazało, że przyczyną po-

żaru było zapalenie się przędzy od selfaktora, co niebicie świadczy, iż

mimo niedzieli fabryka była czynna. Poza tem niektórzy strażnicy widzieli robotników, pospiesznie opuszczających w czasie pożaru fabrykę.

Prócz strat w wysokości 10 tysięcy zł., administracja fabryki poczyniła będzie do odpowiedzialności za naruszenie dnia świątecznego. (Ro).

Wieści gospodarcze

Oslabienie sprzedaży cementu

Zdolność produkcyjna cementowni polskich wynosi przeszło 2 miliony ton rocznie. Stopień wykorzystania możliwości produkcyjnych jest niedostateczny.

W ciągu roku bieżącego wysyłka cementu na rynek wewnętrzny zmniejszyła się w porównaniu do roku ubiegłego o 13 procentów.

W tym samym czasie (trzy kwartały r. b.) wywieziono zagranicą o 8 proc. mniej cementu, niż w tymże okresie roku ubiegłego.

W ostatnich miesiącach cement wywozi się głównie do Brazylii, Finlandji, Szwecji i Łotwy.

Kreuger na rynku amerykańskim?

Sawedzi trzust zapalczaną nabył pokazywał portfel akcyjny najsilniejszego przedsiębiorstwa zapalczanego St. Z. — Diamand Math Corporation.

Dzięki temu porozumieniu finansowemu trzust szwedzki będzie miał możliwość interwencji na rynku amerykańskim, który dotychczas był bronił przez Diamand M. C.

Znawcy twierdzą iż wymieniona transakcja to pierwszy „chwyt za gardło” amerykańskiego rynku zapalczanego przeprowadzony siłą dłoni wielkiego finansisty, króla zapalczanego — Kreugera.

Dotychczasowe operacje miliardera szwedzkiego odbywały się tylko na terenie Europy.

Zacna Kasa Chorych dba tylko o swych urzędników

WARSZAWA, 13. 10.

Główny Urząd Ubezpieczeń Społecznych wydał do Kas chorych wysoce znamienne okólniki. Oto okazało się, że z miejsc klimatycznych, przeznaczonych dla ubezpieczonych, korzysta przeważnie personel Kasy chorych.

W pewnej Kasie zdarzyło się, że

wszystkie miejsca w uzdrowiskach

zajęli urlopownicy pracownicy Kasy.

Okólnik nakazuje udzielenie pierwszeństwa ubezpieczonym. Czy to pomoże, czy zmieni dotychczasowe metody traktowania ubezpieczonych przez Kasy — przyszłość pokaże.

W tajemnicy Sowiety będą trzymali pamiętniki Cziczierina

Z Moskwy donoszą: Byli komisarz sowieckiej polityki zagranicznej, Cziczierin, ukończył pisanie swych pamiętników.

Przed kilku dniami Cziczierin otrzymał zawiadomienie z Politbiura, że ogłoszenie pamiętników może nastąpić dopiero po upływie lat 50.

Rękopis został oddany do depozytu tajnego archiwum rządu sowieckiego w Kremlu.

Gdyby za czasów Targowicy był Brześć!

Niesławny ten wiec odbył się wczoraj w Działdowie na Pomorzu. Przybyła opętała endecja w liczbie 100 osób usiłowała co chwile zerwać wiec.

Wielokrotnie przerywano głównemu mówcy h. senatorowi prof. dr. W. Kamienieckiemu kłótnie i śmiechy.

Uporządkować się wreszcie z temi przerywaniami, prof. W. Kamieniecki począł rozwijać idee innych rządów, których brak w 18-ym wieku Polska przypieczętowała utratą niepodległości.

— Brześć! Brześć! — pocięło wołać znowu sto gardzieli opozycyjnych.

— Tak! — woła profesor — gdyby

wówczas znalazła się w Polsce silna ręką i osadziła w Janku Brześciu targowiczan Brankiego i Potockiego, nie mieliśmyby śmiesznej niewoli!

Zerwały się huraganowe oklaski, salta długi czas trzęsła się od braw i okrzyków!

— Stosanie, stosanie, niech żyje Marszałek Piłsudski!

Skonfudowani opozycjoniści uciekli i przesiadli już do końca nieco spokojnie, nie protestując nawet przeciwko odczytanej rezolucji, wypowiadającej się za poparciem Bloku Bezpartyjnego.

80 wieców Bezpartyjnego Bloku w województwie kieleckim

Na zgór 80 wieców i zebrań, zwolnionych z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku, manifestowało wczoraj województwo kieleckie na rzecz obozu Marszałka Piłsudskiego i za listą wyborczą BB.

Niektóre wiece miały przebieg imponujący. W Odywle, powiecie opoczyńskim, na wiecu pod gołym niebem zebrało się zgór 1500 włościan.

Na zebraniu nauczycielskim, które się odbyło w Kielcach, po refera-

cie prof. Kozłowskiego, obecną w liczbie zgór 600 osób zobowiązały się wywieźć wszystkie siły w akcji wyborczej na listy Bezpartyjnego Bloku.

W Czeladzi, bardzo opanowanej przez komunistów, na wiecu w obecności 600 osób, z ław, zajętych przez CKW PPS wznoszono okrzyki na cześć Marszałka i odśpiewano Pierwszą Brygadę.

W Busku odbył się wiec pod gołym niebem przy udziale 1300 osób.

Wiec w województwie warszawskim

Na terenie województwa warszawskiego odbyło się wczoraj kilkadziesiąt wieców.

W Grójcu usłowił w sali Domu ludowego przemawiać b. pos. Ch. D. p. Błotner. Gdy mówca począł ostro występować przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego,

przerwano przemówienie okrzykami na cześć Marszałka, wobec czego mówca sam wiec rozwiązał, prosząc członków Ch. D. o pozostanie celem zebrania 50 podpisów na listę okręgową Ch. D.

Zostało jednakże na sali tylko 10 osób.

W województwie łódzkim

W Łodzi odbyły się dwa wielkie zgromadzenia publiczne z udziałem około 4500 osób. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, opowiadającą się za Marszałkiem Piłsudskim.

W powiecie piotrkowskim odbyło się 6 wieców. Przedstawiciele PPS CKW usiłowali wystąpieniami swoimi zakłócić spokój, lecz wydalono nieposłusznych gości z sali.

W Łęczycy na wielkim wiecu zabrał głos przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, któremu obecni nie pozwolili dokończyć napastniczego przemówienia i wśród okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego go uchwilił rezolucję wypowiadającą się za poparciem listy Bloku Bezpartyjnego.

W powiecie konińskim odbyło się 14 wieców.

Na terenie woj. łódzkiego odbyły się wiece w szeregu miejscowości, zamieszkałych przez ludność robotniczą, wśród których bardzo usilną agitację prowadzi komunistyczny CKW. Wszędzie tam mówcy Bezpartyjnego Bloku spotkali się z bardzo przychylnym przyjęciem.

Król polski... w Waszyngtonie Przy szabli i z czerwonym parasolem w ręku

Ambasada Polska w Waszyngtonie miała gościa niezwykle przed paru dniami. Do zastępującego ambasadora radcy Łebkowskiego przybyła wystraszona telefonistka Ambasady Miss Marylda Denis komunikując mu, iż w kancelarii znajduje się... król Polski żądający paszportu dyplomatycznego na wyjazd do kraju.

Jednocześnie przed Ambasadą zebrał się wielki tłum gapiów podziwiających nadzwyczajnego gościa ubranego w mundur oficera polskiego przy szabli i z ponsowym parasolem w ręku.

Radca Łebkowski porozumiał się niezwłocznie z władzami i konkurent Zygmunta IV Wileńskiego z wszystkimi należnościami mu honorarni powołał do zakładu psychiatrycznego na obserwację.

„Królem” tym okazał się niejaki Syfuj, Polak zamieszkały w San Francisco. Udało mu się przeżyć tę odległą drogę do Waszyngtonu zupełnie bezpłatnie, gdyż pocztowi Amerykanie zaopatrzyli go w bezpłatne bilety kolejowe i jeszcze dali mu pieniędzy na drogę.

5 milionów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Zatajano klęskę i fałszowano statystyki

WASZYNGTON, 13. 10.

Sensacja dnia jest osławieniem senatora Roberta Wagnera z New Yorku, że Biuro Statystyczne rządu amerykańskiego rozmyślnie fałszuje ilość bezrobotnych w Ameryce, podając ich liczbę na 2.500.000.

Rzeczywistość 5.000.000. Róbi się to w celach politycznych.

Stany Zjednoczone przeżywa- ja, największą z dotychczasowych, depresję ekonomiczną.

Odpowiedzialni za nią są w pierwszym rzędzie były prezydent Coolidge, oraz ministrowie skarbu, Melon, którzy zasypywali Amerykę optymistycznymi zapewnieniami o rozkwicie przemysłu i nie ostrzegali przemysłu i handlu o zbliżającym się kryzysie — twierdzi senator Wagner. — Kryzys coraz więcej się zaostrza i nie wiadać nadziei poprawy.

Drzemka bezrobotnego w salonce... Hindenburga

przerwana przez policjantów

BERLIN, 13. 10. Ubiegłej nocy funkcjonariusze policji kolejowej zauważyli na dworcu w Akwizgranie 16-letniego chłopca, który podkładał się do stojącego na torze wagonu salonowego prezydenta Hindenburga i przez okno wszedł do wnętrza.

Policjanci osaczyli wagon w przekonaniu, iż do wnętrza wszedł zamachowiec. Chłopca

ujeto ukrytego w kącie salonki, układającego się do snu. Stwierdzono, iż jest to bezrobotny i bezdomny Koseke, stale sy- piający w wagonach kolejowych.

Oświadczył on, iż nie wiedział, że wagon ten jest salonką prezydenta i jedynie chciał się prze- spać. Bronił przy nim nie znale- ziono.

W godzinach rannych członko wie jednej z band w Brooklynie z pedzającego samochodu zastrzelił dwu przemytników z bandy konkurencyjnej.

Jack Diamond dogorywa w szpitalu Zamach członków bandy Al Capone Wzmocnienie walk między przemytnikami

NOWY JORK, 13. 10. Nowojor- ski bandyta Jack Diamond, znany w Europie z operetkowych przygód z policją niemiecką, padł nocy ubiegłej ofiarą zamachu.

Do jego pokoju w jednym z hoteli na Broadway wtrącił zamachowcy i oddalił do niego 4 strzały. Trzy kule utkwiły w plecach, czwarta ranila go w głowę.

Cieężko rannego hersztę przewieziono do szpitala. Istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Policja przypuszcza, że nieznani zamachowcy rekrutują się z bandy Al Capone, przed którym Jack Diamond w swoim czasie musiał uciekać do Europy. Po jego powrocie do Nowego Jorku Al Capone przyrzekł mu, iż pozostawi go w spokoju. Wdłocznie między bandytami wynikiły nowe spory, które skłoniły Al Capone do sprzątnięcia rywala.

Przypuszczenia te potwierdza fakt, że walki między poszczególnymi bandami przemytników wzbudły na nowo.

W godzinach rannych członkowie jednej z band w Brooklynie z pedzającego samochodu zastrzelił dwu przemytników z bandy konkurencyjnej.

— Z okazji przybycia do Berlina córki i żony wygnanego przywódcy republikańskiego katalońskiego Macia, odbyły się tam demonstracje, przyczem doszło do starć z policją. Podczas starczy rannych zostało szablami około 40 osób.

— Według Informacji Associated Press Bank Les Higginson et Co, komuniści, za pożyczką dla Niemiec w wysokości 125 milionów dolarów została uchwalona przez międzynarodowy Syndykat banków.

W Waszyngtonie, przed którym Jack Diamond w swoim czasie musiał uciekać do Europy. Po jego powrocie do Nowego Jorku Al Capone przyrzekł mu, iż pozostawi go w spokoju. Wdłocznie między bandytami wynikiły nowe spory, które skłoniły Al Capone do sprzątnięcia rywala.

Przypuszczenia te potwierdza fakt, że walki między poszczególnymi bandami przemytników wzbudły na nowo.

W godzinach rannych członkowie jednej z band w Brooklynie z pedzającego samochodu zastrzelił dwu przemytników z bandy konkurencyjnej.

Stosunek człowieka do pieniądza

Na ten temat możnaby powie- dzieć wiele dowcipnych uwag i spostrzeżeń, jak o miłość bez wzajemności i t. p. Chodzi nam tutaj jednak o poważniejszą stronę tego odwiecznego zagadnie- nia. Teza nasza jest, że stosunek człowieka do pieniądza jest istotnym odbiciem cnót, zalet i wad człowieka. Sposób, w jaki człowiek pieniądze używa, jak na nie pracuje, jak je oszczędza lub wydaje — jest najpeł- nszym świadectwem jego moral-

ności i mądrości. Możliwość po- wiedzieć: powiedz, jak się ob- chodzisz z pieniędzem, a powiem ci kim jesteś. Wiele szlachet- nych cech natury ludzkiej ma- ścisły związek z dobrem użyt- kiem pieniędzy. Wspaniałość, mierność, uczciwość, sprawie- dliwość i poświęcenie oraz cnoty praktyczne, jak oszczędność, ogledność, przezorność, a po- nadto — wstrzemięliwość, czy- stość obyczajów, trzeźwość — wszystko to ma przebież zwi- azek i niejako wypływa z nale- żytego użycia pieniędzy. Na- przykład — wstrzemięliwość człowieka, który pracuje i os-zczędza, aby dojść do dobro- bytu — jest dowodem wielkiej siły charakteru i jest najszyt- niejszą z cnot, bo przynosi zwy- cześnie nad samą sobą.

Zupełnie naszem cokolwiek bra- kuje poglądu moralnego na pie- niądz i człowieka.

Posiadanie książeczki oszczęd- nościowej PKO. jest niewątpli- wie dowodem dużych wartości moralnych danego człowieka i dobrze świadczy o sile jego charakteru.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ:

WARSZAWA, Dług. fal 1411.7 m. Godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 14:30: „O czym będziemy radzili na zjeździe pań d mu” — opowie p. M. Ankiewiczowa. Godz. 15:35: „Lotnisko w Ameryce Południowej”, wygł. kpt. M. Kretowicz. Godz. 15:50: Odczyt z Krakowa. G. 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17:15: „O wodociągach w miastach dawniej Polski”, wygł. inż. L. Piekarz. G. 17:45: Koncert popł. symf. w 6 k. ork. Filh. warsz. 1) K. Kurpiński: Uwertura do op. „Kalmora”. 2) V. Novak: Suita słowacka. a) W kościele. b) Między dziećmi. c) Zakochani. d) W sali tanecznej. e) Noc. 3) P. Czajkowski: Andante z 5-jej symf. 4) F. Smetana: Poemat symf. „Wлтаwa”. Godz. 19:10: P. J. Sokolowicz - Wroczyński, wygł. felieton p. t. „Królewska idylla”. G. 19:25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19:30: Opera z Poznania. Po transmisji retransmisja ze stacji zagr.

JUTRO

WARSZAWA, Dług. fal 1411.7 m. Godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 14:30: Radiokronika, wygł. dr. M. Stepowski. G. 15:30: Odczyt z Krakowa p. t. „Psychika społeczna a życie gospodarcze” — p. W. Wen. G. 16:15: Kwadrans dla najmłod- szych. 2) Program dla dzieci starszych. Zagadki i szarady, wygł. p. H. Ładosz. G. 16:45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17:15: „Mazowiec w pieśniami i przypowieściach”, wygł. prof. H. Meśnicki. G. 17:45: Sully balet w 6 k. ork. P. R. 1) L. Pougnet: Ballet Louis XIV. a) Wstęp. b) Pavana. c) Les Tdicoetes. d) Exotique. e) Pastourelle et canaries. f) Duo amoro- so. 2) L. Delibes: Sceny balet z op. „Kassya”. a) Oberas. b) Danse authen- ne. c) Szumka. d) Trepek. 3) I. Sche- cher: Miniatura baletowa. a) Zegar z kurantem. b) Taniec lalek. 4) A. Tho- mas: Muzyka balet. „Święto wiosny” z op. „Hamlet”. a) Taniec wiosni. b) Taniec miłości. c) Pantomima. d) Walec. e) Scena z kwiatami. G. 19:10: Skrzynka poczt. roln. Godz. 19:25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19:30: Muzyka z płyt gramofono- wych. G. 20: „O tajemnicach korespon- dencji dyplomatycznej”, opowie dr. M. Henzel. G. 20:15: Przemówienie z ok. święta włoskiego, wygł. p. M. Melina. G. 20:30: Koncert narodowe. włoski. Wygł. 1) Dubiska (skrz.). 2) Macnez (tenor). 1) Vivaldi - Respighi: Sonata D-dur odeg. Dubiska i Urstele. 2) E. Cilea: Aria „Lamento di Federico” z op. „L'Arlesiana”. b) P. Mascagni: A- ria „E. anche Beppe amo” z op. „Ami- co Fritz” odeg. p. Macnez. 3) Vivaldi- Dudow: Largo e Allegro. b) Padre Ma- tino: Andantino. c) Giardini: Gigue o- deg. p. Dubiska. 4) Kwadrans literac- ki. 5) U. Giordano: Aria „Improvviso” z op. „Andrei Chenier” odeg. p. Mac- nez. 6) Vivaldi: Koncert a-moll. a) A- legro. b) Largo. c) Presto odeg. pp.

Dubiska i Urstele. 7a) G. E. Pennino: Peche. b) P. Tosti: Segreto. c) A. Bucci - Peccia: Serenata gelata odeg. p. Macnez. 8a) Pizzetti: Una Canzona. b) Bazzini: La Ronde des lutins odeg. p. Dubiska. W przerwie: Kwadrans liter. „Luigi Pirandello — Nowela”. G. 22:15: Koncert kompozy- ta. A. Czerepina w wyk. kompozytora (fortep.). 1) Sonata a-moll, op. 27: a) Allegro comodo. b) Andante. c) Alle- gro. d) Grafe. 2) Petite Suite D-dur, op. 6: a) Marsz. b) Chant sans paroles. c) Berceuse. d) Scherzo. e) Badinage. f) Humoresque. 3) Toccata D-moll, op. 1. 4) 3 transcriptions slaves, op. 27: a) Bateliers du Volga. b) Chanson pour la cherie. 5) 4 romances, op. 31. 6) Toccata g-moll, op. 20. 7) 4 arabes- ques, op. 11. 8) Etude de Concert. G. 23: Muzyka taneczna.

Genjalny twórca „Fausta” w stosunkach z Polakami

na wystawie gdańskiej w 100 rocznicę zgonu Goethego

Cale Niemcy przygotowują się do uczczenia 100 rocznicy śmierci największego swego poety, a za- razem jednego z najgłębszych genjuszów ludzkości, Johanna Wolfganga Goethego.

Choć rocznica ta przypada do- piero w r. 1932, we wszystkich o- środkach nauki i literatury nie- mieckiej już dziś czynione są zabie- gi, aby uroczystości jubileuszowe wypadły jaknajokazalej. Ale nie- tylko Niemcy przygotowują uczce- nia swego rodaka. Czyny to także cały świat kulturalny, uznając nie- przemijającą wartość, które Goe- the wniósł do skarbcu ludzkości.

Na ziemiach polskich

urządzący wystawę p. n. „Goethe a Wschód”.

Wystawa przedstawia się bar- dzo ciekawie. Zgromadzone na niej niezwykłe liczne a wielkiej warto- ści pamiątki po Goethem i tych gdańszczanach (Chodowiecki, Scho- penhauirowie i in.), którzy pozosta- wali w stosunkach z wielkim poe- tą.

Polaków interesuje oczywiście najbardziej dział zatytnowany „Goethe a Polska”. Dzięki zapi- ecom polskiego Towarzystwa przy- jaciół nauki i sztuki w Gdańsku, jak również dzięki gotowości naj- wspanialszych muzeów i bibliotek polskich oraz kilku prywatnych o- osób udało się tu skupić prawie wszystko, co ilustruje

stosunki osobiste Goethego z Polakami, jak również najpowa- ż-

niejszy dorobek polski naukowy i li- teracki dotyczący Goethego.

W wielkiej sali, leżącej w bardzo dobrym miejscu, gdyż wprost wej- ścia, w doskonałych portretach o- lejnych, miniaturach i sztychach przedstawiono tu przedwzrost- nie, które były Goethego — gło- wnie z Karlsruhe — albo odwiedza- ly go w Weimarze. Były to szczy- ty społeczeństwa i kultury polskiej: obaj Adamowie Czartoryscy, Sta- nisław Kostka Potocki, marszałko- wa Lubomirska, Szymanowska, Wołoska, Jaraczewska — i wre- szcie Adam Mickiewicz, Odyniec, Pol.

Wystawiono również szereg au- tografów Goethego, a także pło- gie, ofiarowane przez Goethego

Mickiewiczowi podczas pobytu na- szego wieszaka w Weimarze w r. 1829. Obok niego leży

autograf Mickiewicza, stwierdzający autentyczność tej pamiątki.

Na jednej ze ścian widzimy por- tret ks. Antoniego Radziwiłła, na- mieszkańca Ks. Poznańskiego, a je- dnocześnie utalentowanego kompo- zytora pierwszej muzyki do Fa- usta. Tuż obok w gablocie partytu- ra tej muzyki, libretta do niej i list syna Goethego, opisujący wystawie nie Fausta w pałacu radziwiłłow- skim w Berlinie w 1821 r.

Z drugiej strony tejże sali wiszą portrety Niemcewicza, Fredry i Brodzińskiego. Fredro w 1821 r. wystawił na scenie we Lwowie r. 1830 za prezysury Niemcewicza.

Co wrózą gwiazdy na dzień 14 października

Nieszczerdnie się zapowiada

Wczesny ranek może jeszcze przy- nieść dobre nastro- je lub rozczarowa- nia, co jednak szybko przemieni- się, a godny późnie- sz, poczynając od godz. 9-jej nadają się do załatwiania interesów.

Dzień dzisiejszy nieży jest do za- łatwiania wszelkich spraw związanych z życiem domowym i rodzinnym lub też z miejscem zamieszkania. Godziny południowe mogą nam przynieść jak- ieś nowe pomysły, projekty lub ide- je.

Mimo wszystko — lepiej dzisiaj nie

zawierać spraw ważniejszych, co do- prowadzi do niepowodzenia. Wobec tego, że mamy doświadczenie, że w tym czasie dokonane — nie zo- stają dotrzymane, a związki wówczas zawarte — nie będą trwałe.

Związków z osobami obcymi możliwych nieoczekiwanych niepo- rozumienia.

Wieczór również nienadzwyczajnie się przedstawia i może przynieść drob- ne rozczarowania, kłopoty lub niepo- rozumienia z osobami płci odmienniej, specjalnie po godz. 22-jej.

Dzieńko dla urodzone — wrażliwe, czule, zamknięte w sobie — będzie przyjaźniące do rodziny.

J. S. D.

W kolebce dziejów religii chrześcijańskiej

podróż przez granicę dwu kontynentów do Palestyny i Syrii

Z kraju piramid ruszył delegat rządu polskiego do króla Hedżasu, płk. Janusz Gąsiorowski, w dalszą drogę do Palestyny i Syrii.

Komunikacja między Kairem a Jerozolimą nie pozostawia wiele do życzenia. Wygodne pociągi, złożone z „pullmanowskich” wagonów, sypialnych i restauracyjnych, odchodzą regularnie i mkną szybko do celu.

Droga wiedzie

przez Izmaile, nowe miasto, wzniesione jako baza dla wojsk angielskich, strzegących kanału Sueskiego. Szachownica prostokątnych ulic tej geometrycznej osady o charakterze koszarowym stanowi jaskrawy kontrast z egzotycznym tłem, które ją otacza. O kilkadziesiąt kilometrów wyżej w dół kanału Sueskiego pociąg zatrzymuje się w El Kantara, gdzie odbywa się przeprawa przez kanał na specjalnym promie. Formalności celne załatwia szybko policjant palestyński w charakterystycznej czapce tutejszej i w chwili potem pociąg mknie już przez półwysep Synaj, spoglądając lewym szeregami białych osad wybrzeża morza Śródziemnego, prawym zaś gorącą pustynię Et Tih...

W połowie drogi do Jerozolimy mijamy osadę El Arish, miejsce kwaterantów „Ojca zadżumionych”...

Nie ma tu już żadnej kwarantanny. Na miejscu, gdzie rozegrała się tragedia bohatera poematu Słowackiego, znajduje się dziś obóz wojskowy i szpital. Mieszkańcy El Arish nie wiedzą nawet zapewne, że osada ich uwieczniona jest w arcydziele literatury polskiej...

Świta dzień. Pociąg mija niepostrzeżenie

granicę między Afryką i Azją. I zbliża się do Jerozolimy. Pierwsze wrażenie z Palestyny jest raczej przykre. W porównaniu z żywym, ruchliwym Egiptem uderza tu krajobraz jednostajny, pociągła, pustka, kamienista martwość. Dopiero później, w nowych miastach i portach, obraz zmienia się zasadniczo. Znaczący rozmach cywilizacyjny żydów zaciera pierwsze wrażenie bezpowrotnie.

Tyle razy już opisywano ostatnio Palestynę, że powtarzać rzeczy znanych nie ma potrzeby. Od kilku lat kraj ten jest na ustach całego świata przez niezwykły spór faktów na tem małym terytorium. Grób Chrystusa, który znalazł się w ogniu walki między Arabami a Żydami, to przecież prawdziwy paradoks historyczny, który usprawiedliwia całkowicie zainteresowanie świata dla Palestyny.

Konsul polski w Jerozolimie p. Zbyszewski, przyjmując podróżników polskich serdecznie i gościnnie. Świetnym przewodnikiem po miejscach świętych jest ojców Stanisław z zakonu Franciszkanów, którzy strzegą Grobu Świętego i utrzymują w całej Palestynie przytułki dla pielgrzymów.

O. Stanisław mieszka w Jerozolimie już kilkadziesiąt lat. Tylko w r. 1918 na wieść o odrodzeniu państwa...



Nowoczesne lotnisko w górach Libanu.



Widok na miasteczko Hama. W głębi koło pompujące wodę z rzeki Orontes

stwa polskiego przybył do Ojczyzny, by ofiarować swą pomoc podczas obrony Lwowa...

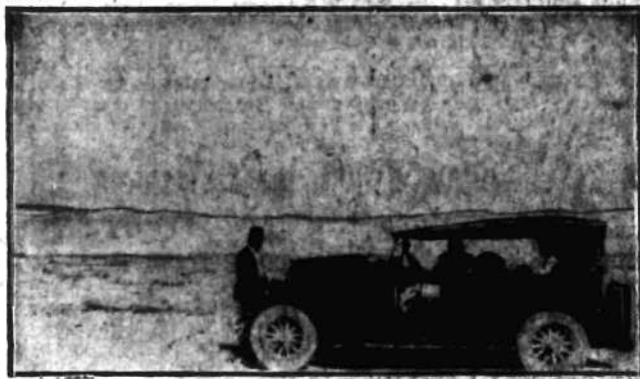
W Betleem, na miejscu żłóbka Chrystusowego stoi dziś kościół, a w nim, przy samym żłóbku, żołnierzy palestyński. Przykre to, lecz konieczne, od czasu głośnej bójki religijnej, która, rozegrała się w tem świętym miejscu, jeszcze za czasów panowania tureckiego.

Z Jerozolimy wiedzie piękna droga do morza Martwego.

Na niewielkiej tej przestrzeni samochód spuszcza się z wysokości 800 metrów ponad powierzchnią morza do 400 metrów poniżej powierzchni morza, morze Martwe leży bowiem, jak wiadomo, w depresji. Temperatura staje się coraz niezniesniejsza, z Transjordanii zawiewa gorący wiatr z piaskiem.

Morze Martwe zasługuje rzeczywiście na swą nazwę. Wrażenie martwość potęgają jeszcze dość znaczne

kawałki soli i asfaltu.



Płk. Gąsiorowski w przejeździe przez pustynię między miastami Hama i Hama w Syrii.

plywające po powierzchni. Czysta przejmująca skłania do refleksji. Znajdujemy się przecież właściwie głęboko pod ziemią, o 400 metrów poniżej poziomu cywilizacji...

Ktokolwiek znajdzie się w Palestynie, nie może ominąć Nazare-

tu. Miasteczko ta, która wychowała Chrystusa, czyni niezwykle sympatyczne wrażenie. Schłodzone także i czyste jest miasteczko Tyberjady, leżące nad jeziorem Genesareth, na granicy Syrii.

Ta granica nie jest szczególnie trudna do przebycia. Z wartowni wychodzi strażnik syryjski i stempluje bez słowa paszporty, podróżny sam otwiera sobie szlaban graniczny i samochód z dobrej drogi palestyńskiej wjeżdża

przez „most córki Jakóba” na znacznie gorszą syryjską. Jesteśmy już „pod mandatem” Francji.

Syria zwie się właściwie „Stanami zjednoczonymi Lewantu” i składa się z szeregu państewek o odrębnych konstytucjach pod protektorem Francji. Kryzys ekonomiczny, na który narzekają Egipcjanie i Palestyńczycy, daje się tu jeszcze bardziej odczuwać. Kwitnące dawniej miasta, leżące na wielkiej drodze handlowej z Turcji do Bagdadu, podupadły bardzo, nowe granice odebrały bowiem Syrii „hinterland”.

Przez gorącą pustynię samochód zbliża się do

starożytnego Damasku, pięknie, pełnego zieleni miasta, przyjeźdnego, niby gniazdo jaskółcze, do skały. Ognis ośrodek slyn-

nej stali damasceńskiej. Damaszek produkuje dziś wyroby z drzewa i metalu oraz jedwabie, szczególnie adamaszki. Jedno to z najstarszych miast Wschodu, ze względu na charakterystyczne zabudowę i tekstury. Niestety w ostatnim czasie uciekało ono znacznie w kierunku powstania Drużów. Zniszczona jest niemal doszczętnie cała dzielnica, a wraz z nią przepiękny pałac z typowo arabskim wnętrzem. Pod murami miasta leży brzoza, jako wspomnienie powstania, podłoga koczująca...

Nie świadczy to dobrze o sprawności francuskiego zarządu syryjskiego.

Z Damasku wiedzie asfaltowa szosa przez miasta Hama i Hama do Aleppo, miasta gen. Bana, którego tradycje są tu jeszcze bardzo żywe. Aleppo jest najwymowniejszą ilustracją odczeka kryzysu gospodarczego Syrii. Słynne bazyliki, będące

istotnym labiryntem sklepów, połączonych łukami na przestrzeni całej dzielnicy miasta, gdzie dawniej mieściła się giełda i spotykali się kupcy z całego świata, są dziś niemal zupełnie puste. Dojście szybko upadło to naprawdę piękne miasto, w którym nie brak nawet pomarańczowych ogrodów, wspaniałych, niby ogrody Semiramidy.

Nie brak Syrii pięknych miejscowości klimatycznych

w górach Libanu.

gdzie przeciętna temperatura zbliżona jest do średnieuropejskiej. Nader miłym lotniskiem jest Baalbek, znany jako miejsce wykopania starożytnych, uroczyste jest miejscowość Zahle, szczególnie modnie jednak jest Alep na wysokości 825 m, skąd rozpościera się wspaniały widok na Bejrut i morze Śródziemne. Jest to prawdziwa

Monte Carlo Syrii.

Kasyno gry zapelniała bazylika Egiptu i Syrii. Arabów nie ma na lekarstwo. Jest ich o wiele więcej, jakichś szlachy w stroju arabskim, budzi prawdziwą sensację.

W Bejrucie, położonym u stóp gór nad brzoza morza, uderza wielki rozmach cywilizacyjny. Całe dzielnice burzą się tu dookoła, aby na ich gruzach wznosić nowe, nowoczesne. Jest tu szereg wspaniałych gmachów publicznych, uniwersytet, szpital. Są to inwestycje „na wyrost”.

Bejrut liczy bowiem około 300 tysięcy mieszkańców, 200 domów pustych. Ze względu na dogodną położeń geograficzną ma jednak nie małe szanse rozwoju, jako ośrodek handlu azjatycko-europejskiego. W imporcie dominuje tu oczywiście Francja, w ostatnich jednak czasach żywa ekspansja rozwija Włoch, coraz częściej także nadechodzą

towary z Polski.

W Bejrucie doszła puka Gąsiorowskiego depesza, że za kilka dni zawinie do Port Saidu statek „Karków”, udający się do Dżezdy. Pożegnawszy więc Syrię, udał się do zwłocześnie do Port Saidu, aby powitać pierwszy polski statek handlowy w kanale Sueskim.

19-letni chłopak na czele bandy złodziejskiej

grasującej zuchwale na lotniskach podmiejskich

Cała szajka znalazła się pod kluczem

WARSZAWA, 13.10.

W okolicach Otwocka, Falenicy i Mińska Mazowieckiego dokonywano

ciągłych kradzieży, a do powiatowego urzędu śledczego napływały stale meldunki o wystąpieniach złodziejskich.

Policja podjęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. Wyniki śledztwa były niezwykle sensacyjne.

Okazało się, że na czele doskonale zorganizowanej bandy stoi

19-letni chłopak, Aleksander Nowikow. Jego pra-

wa ręką był Aleksander Kacperowicz, b. student Politechniki warszawskiej.

Nowikow dostał się do Polski w roku 1920, idąc w ślad za wojskami bolszewickimi.

Już wówczas był hersztem bandy napół zdziczałych dzieci. Po nagłym odstąpieniu bolszewików, Nowikow został w Polsce. Przez szereg lat był

włóczęgą kolejowym.

Odmacał się niezwykle zręcznością i śmiałością.

Gdy dorósł i trudniej mu się było ukrywać pod wagonami, zorganizował szajkę złodziejską. Chłopak ten, nie umiający czytać ani pisać, odznaczał się

niezwykłym sprytem i pomysłowością.

Będąc hersztem bandy, nie był

zupełnie znany przez swych lu-

dzi. Wszelkie rozkazy i plany napadów wydawał Kacperowiczowi, z którym spotykał się w pewnej nocnej restauracji przy ul. Niskiej.

Rozkazy te Kacperowicz spisywał

umówionym szyfrem, co pewien czas zmienianym i kartki rozmieszczał w oznaczonych miejscach. Kartki te odbierał poszczególni członkowie bandy.

Szajka miała skład narzędzi i broni

w dziupli drzewa w lesie pod Falenicą. Kryjówkę tę znał tylko Nowikow i Kacperowicz.

Cała banda podzielona była na trzy części. „Komendantem” Falenicy był Wacław Kyskolewski, „komendantem” Mińska Mazowieckiego — Bolesław Za-

blocki.

„Komendę” nad Otwockiem, jako miejscowością

najbardziej dochodową,

miął sam Nowikow, który zresztą był tylko „głową”. Wszelkie akcje bowiem prowadził Kacperowicz.

Obu przewodców aresztowano w pogląd otwockim. Następnie poszły dalsze aresztowania.

Ogółem zatrzymano 14 osób.

Aresztowano również paserkę Olę Platonową (Strzelecka 1), która skupowała od złodziei skradzione rzeczy.

Niedobitki sabotażystów ukraińskich porzucają w lasach karabiny

LWÓW, 13.10. W związku z pożarem folwarku w Hothoczach, powiat Podhajce, którego dokonano w ubiegłym miesiącu, wykryto obecnie

sprawców tego podpalenia.

Sa nimi uczeń 6-ej klasy gimnazjum w Rohatynie oraz kowal Łapiszek. W czasie rewizji Łapiszka znaleziono w mieszkaniu 6 lontów oraz rakiety, używane przez sabotażystów.

Obu aresztowano. We wsi Wierzbowce pow. Brzeżany, znaleziono wczoraj w lesie kilka karabinów opartych o drzewo.

Pod mostem nad rzeką znalezio-

no również broń i amunicję, które porzucono na skutek akcji pacyfikacyjnej (PAT).

Dola żeglarzy

33 ludzi utonęło

PARYŻ, 13.10. W pobliżu Dunkierki fale wyrzuciły na brzeg zwłoki kapitana parowca „Tigris”. Parowiec wyrzucił 17-go września z Antwerpii i prawdopodobnie zaskoczony przez orkan zatonął wraz z 33 ludźmi załogi.

Więcej znachorów niż lekarzy

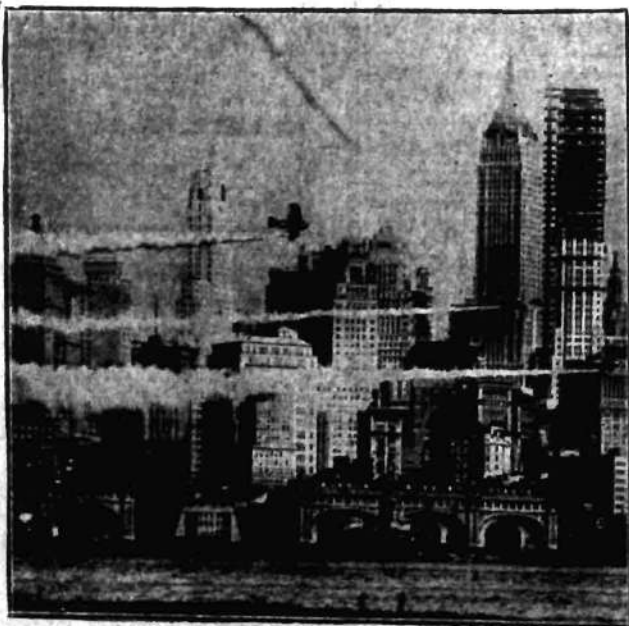
Walka z ciemnotą w Łodzi

ŁÓDŹ, 13.10. Łódzka komenda policji w porozumieniu ze starostwem zamierza przeprowadzić

WINSZUJEMY

Dziś: Kalikstowi.
Jutro: Jadwidzie i Teresie.

Przygotowania bojowe St. Zjednoczonych



Amerykańskie samoloty opasują City Nowego Jorku nieprzebitą zastawą dyktu dla obrony przed napadem wroga.

Państwowa komisja wyborcza



po piątkowym posiedzeniu, na którym ustalono numery porządkowe list państwowych.

Końce i początki

LEW	NA
WER	LA
WE	LA
BE	ZE

Do pustych krótkich wpisać po jednej sylabie, aby powstał pierwszy wyraz, połączonych początkami — wzdłużnie końcówkami — sylabami. Znaczenia wyrazów: 1) trana, 2) ptak śpiewający, 3) ogłoszenie, 4) wiosna hiszpańska, 5) pismo periodyczne, 6) tablica, 7) podstawa danych, 8) szyszek.

Nastrojowy obrazek gdański



wykonany przez chór Dana i girki na tle ślicznej dekoracji w „Osi Pro Quo” w Warszawie.

Wybory będą egzaminem dojrzałości społeczeństwa polskiego

Zbliżający się termin wyborów do ciał ustawodawczych powinien być jednocześnie terminem, w którym społeczeństwo wykaże stopień zainteresowania podstawowymi zagadnieniami państwowymi, wykaże wyrobienie polityczne i zajmie stanowisko w stosunku do rozgrywających się wypadków w młodym państwie.

Prawo wyborcze w Polsce ma szerokie podstawy demokratyczne i gwarantuje wszystkim obywatelom swobodne wypowiedzenie się w wyborach. Trzeba umieć z niego skorzystać, trzeba bezwarunkowo z niego skorzystać, aby stwierdzić dojrzałość polityczną społeczeństwa. Przystępujemy do wyborów

w chwili bezsprzecznie ciężkiej dla organizmu państwowego. Obóz Marszałka Piłsudskiego wziął na siebie ciężar wielki: przeprowadzenie Polaki przez rafy walki partyjnej, wyciągnięcie grzęznącego wozu państwowego na twardy grządnący racjonalnej myśli państwowej. Należy go w tej pracy gorąco popierać.

Każdy z nas uprawnionych do głosowania ma obowiązek oddać kartkę wyborczą; nikogo nie może, nikogo nie powinno brakować.

Aresztowanie prezesa

Komitetu okręgowego „Wyzwolenie”

Na polecenie p. prokuratora Sądu Okręgowego w Łomży aresztowany został w Ostrowi Mazowieckiej Roman Janowicz, prezes komitetu okręgowego „Wyzwolenie”, radny Rady

Miejskiej i kandydat czołowy do Sejmu, jako oskarżony z art. 129 K. K. za wystąpienia antypaństwowe. Janowicz został ułokowany w łomżyńskim więzieniu.

Zapowiedź zwycięstwa Idol Marszałka w gminie zabłudowskiej

W dniu 13 bm. odbyło się zebranie delegatów wszystkich wsi w liczbie 53 osób.

29 listopada odsłonięcie pomnika poległym 42 p.p.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Wojewody odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pomnika poległym 42 p.p., na którym ustalono termin odsłonięcia pomnika w dniu 29 listopada b. r.

którzy po wysłuchaniu referatu o sytuacji polityczno-gospodarczej wygłoszonego przez organizatora zebrania p. Aleksandra Wiszowatego, oraz przemówień kilku poważnych gospodarzy, uchwalili dolożyć wszelkich starań, aby w dniach 16 i 23 listopada nie znalazł się ani jeden mieszkaniec wsi, nieświadomy niebezpieczeństwa, do jakiego usiłują prowadzić rzekomi obrońcy a faktyczni wrogowie Narodu.

Ludność żydowska Kolna protestuje przeciwko wystąpieniu Treviranusa

W tych dniach w Kolnie odbył się wiec, zorganizowany samorządnie przez ludność żydowską, przeciwko zakusom Niemiec na całość granic Rzplitej. Po przemówieniach kupca Wolfa i rabina Kaplana zebrani na wiecu uchwalili następującą rezolucję: „Ludność żydowska miasta Kolna protestuje przeciwko niegodziwym wystąpieniom ministra pruskiego Treviranusa i wszelkim zakusom niemieckim na nasz dostęp do morza, jako godzącym na naszą wolność gospodarczą i po-

Chorzy na tyfus w Szpitalu Żydowskim

Władze sanitarne państwowe i miejskie prowadzą energiczną walkę z chorobami zakaźnymi i uświadamiają ludność, że łatwiej jest zapobiec chorobom zakaźnym, niż zwalczać epidemię.

W nocy pozostaje w Szpitalu tylko jedna siostra, która opiekuje się zarówno chorymi wewnętrznymi jak i zakaźnymi. Powstałe wobec tego uzasadniona obawa infekcji chorych wewnętrznych.

Niestety musimy zanotować fakt nieostrożności przez władze miejskie własnych zasad w praktyce. Wobec przepełnienia Szpitala Zakaźnego, Magistrat przeniósł część chorych na tyfus do Szpitala Żydowskiego, przeznaczonych dla chorych wewnętrznych.

Uważamy, że o ile umieszczenie chorych tyfusowych w Szpitalu Żydowskim chwilowo jest niezbędne, to jednakże konieczną jest ścisła izolacja tych chorych wraz z obsługującym ich personelem lekarskim od reszty chorych.

Mimowolny zabójca

Onegdaj o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu Zygmunta Sokolowskiego (Chmielna 22) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kolega Sokolowskiego Stanisław Brysiewicz, manipulując rewol-

werem, przez nieostrożność spowodował strzał. Kula ugodziła syna Sokolowskiego Edwarda w serce. Po kilku minutach Edward Sokolowski wyzionął ducha.

Wice B. B. W. R. w Czarnej-Wsi

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Czarnej Wsi wiec B.B.W.R. na którym przemawiali b. poseł J. Walewski i p. J. Sulima Szulmaniewicz.

Referaty mówców obejmowały całokształt polityki Państwa w dobie obecnej, doniosłe znaczenie przyszłych ciał ustawodawczych, oraz rezultaty kilku nastoletniej obłudnej roboty partyjników, a zakończone zostały wezwaniem ludności całej gminy do zjednoczenia się pod sztandarem Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który Państwo polskie wraz z całym narodem prowadził i prowadzi ku świetlanej przyszłości.

Zebrani rolnicy z kilkunastu okolicznych wsi w liczbie około 150 osób wysłuchali w skupieniu i powadze przybyłych przedstawicieli B.B.W.R. dając tem wyraz, że nie tylko Czarna Wsie ale i okolica cała rozumie już dzisiaj inaczej, niż tego pragną długoletni kaznodzieje przeciw - rządowi.

Kogo przyjął Pan Wojewoda

P. Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: p. F. Filipowicza, kpt. Romualda Sorokę, pp. starostów Skarżyńskiego i Kulikowskiego; Dr. Sienkiewicza, dr. Szamotę; p. Wilamowskiego, radnego m. Zambrowa; p. zast. starosty powiatowego Sobestę. W dniu wczorajszym złożył wizytę p. Wojewodzie gen. rezerwy Bułak-Bałachowicz.

Tajny wyszynk wyrządza nieobliczalne szkody

Nielegalny wyszynk alkoholu w piwiarniach i sklepikach wiejskich przybrał w ostatnim czasie zaskakujące rozmiary. Tajny wyszynk wyrządza nieobliczalne szkody skarbowi państwa, a jednocześnie podrywa istnienie legalnego handlu napojami alkoholowymi, który obciążony podatkami nie może skutecznie konkutować z uchylającym się od płacenia podatków nielegalnym wyszynkiem. Tolerowanie tego stanu rzeczy jest czynem antypaństwowym i jako taki winien być najenergiczniej tępiący przez władze bezpieczeństwa. Stwierdzono, iż tam gdzie znajdują się miejsca tajnego wyszynku

szerzą się kradzieże, awantury, bójk i morderstwa. Upada wtedy społeczna i państwowa praca wsi, a szerzą się masowo wypadki zdziczenia obywatelskiego. W związku z zbliżającymi wyborami może władze odnośnie wydałyby powtórnie zarządzenie, nakazujące tępienie z całą bezwzględnością przejawów tajnego wyszynku.

Nie gap się na ul. Giełdowej

Brajna Farber (Zamojska 3) zagabiła się na ulicy Giełdowej i zgubiła portmonetkę z wcale pokaźną sumą 463 zł. i 8 dolarów.

Ofiara

P. Paulina Bohusz złożyła w Administracji „Dziennika” tytułem ofiary na cele kulturalne woj. Związku Młodzieży Wiejskiej — 5 zł.

Le Karz-Dentysta
A. Bernblum
POWRÓCIŁ
ul. Sienkiewicza Nr. 14. tel. 6-86

NAJWYBITNIEJSI ARTYŚCI ŚWIATA

CZYSTY MELODYJNY DŹWIĘK

PARLOPHON

J. SUD i W. RYNKIEWICZ, Białystok, Lipowa 1.

MORRIS-COMMERCIAL

AUTOBUSY **CIEŻARÓWKI**

MIEŻYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W ROKU 1930.

POZNAŃ, dnia 2-go września 1930 r.

Morris Commercial Sp. z o.o. Warszawa

W odpowiedzi na pismo Wzrost z dnia 8.11.30. No. 1455

Polański nadał firmie „Morris Commercial” Sp. z o.o. „Warszawa”

Jako Wytwórca na N.N.K.F. - Medal 2037.

Wzrost przytoczył, że nagrody państwowe rozstrzygał biuro bezpośrednio Ministerstwo Komunikacji.

2 powołania

DIREKCJA MIEŻYNARODOWEJ WYSTAWY KOMUNIKACJI I TURYSTYKI

OTRZYMANO

MORRIS-COMMERCIAL SP. Z O.O.

Oddział fabr. Warszawa

Twarda Nr. 64. Tel. 311-33-40.

„MODERN” DZIŚ **PREMJERA** początek 6³⁰, 8⁰⁰, 10³⁰

Przebiegły uwodziciel
łatwowierny małżonek i lekkomyślny młodzian

U STÓP KOBIETY...

MARLENY DIETRICH

...pięknej i zmysłowej partnerki EMILA JANNINGSA z filmu „NIEBIESKI ANIOŁ”

ORKIESTRA pod batką **S. POMERANCA**

w wielkim filmie erotycznym najnowszej produkcji p. t. „ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO”

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5. — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50. — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość spłaty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, wycieczna połowa spłaty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-słabowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na 7-tydzień uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie. Wydawca i redaktor odpowiedzialni: **MARJA LUBKIEWICZOWA**. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1. Telef. Nr. 11 (dodatkowy)

WSPANIAŁY NIEMY FILM

EXTRA

MARS

NAJTRWAŁSZY OBCAS GUMOWY

FIRST LATEX

MARS

ŻAŁOĆ WSZĘDZIE

Żądać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS”

DOKTOR

Leja BOMASZOWA

Choroby kobiece i akuszeria
ul. Częstobowska 2, (róg Lipowej). Tel. 6-48.
przyjmuje w g. od 9-1 p. od 4-8 w.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i narządów płciowych.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 w.
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 3. Telefon. 9-51.